

## **JESZCZE O LOSACH WACŁAWA MICHALSKIEGO oraz jego towarzyszach broni z 44 D P Armii „Łódź”**

Komentarz „Saludy” zamieszczony do moich wspomnień o Wacławie Michalskim stał się dla mnie impulsem, do poszukiwań dokumentów, publikacji i innych materiałów dotyczących Wacława Michalskiego i 10 pułku piechoty z Łowicza. Kupując „Roczniki Łowickie” dotarłem do artykułu p. Haliny Kowalskiej - „Los 6 kompanii Ośrodka Zapasowego 10 p. p.”. Również inne źródła zaświadczały o fakcie, że pod Piasecznem toczyły walki z Niemcami oddziały wchodzące w skład 44 D.P. Armii „Łódź”. W składzie tej dywizji wśród różnych jednostek był 54 pułk artylerii lekkiej oraz oddziały rezerwowego 145 pułku piechoty z pododdziałami specjalnymi 10 pułku piechoty z Łowicza. Dotarłem do rozkazów dziennych 10 pułku zgromadzonych w Centralnym Archiwum Wojskowym. Dużo materiałów otrzymałem dzięki uprzejmości p. Agaty Kamińskiej z Muzeum w Piasecznie. Potwierdzają one także prawie w stu procentach wspomnienia mojej mamy na temat losów jej brata Wacława.

Wacław Michalski 22 marca 1939 r. został powołany do wojska przez Komendę Rejonową Uzuppełnień w Skierniewicach i skierowany do 10 p. p. w Łowiczu. Rozkazem dziennym nr 37 z dn. 29 marca 1939r. został przydzielony do 4 kompanii. Na podstawie rozkazu dziennego nr 19/39 w dn. 7 lipca przeniesiono Wacława Michalskiego z czwartej do szóstej kompanii. Dowódcą pułku był wówczas płk. Marian Krudowski.

We wrześniu w momencie najazdu Niemiec na Polskę 10 p. p. wszedł w skład 26 Dywizji Piechoty, a ta z kolei była przydzielona do Armii „Poznań” gen T. Kutrzeby. Od 5 września 26 D P przeszła pod rozkazy gen. Bortnowskiego – „Armia Pomorze”. Natomiast między innymi z pododdziałów Ośrodka Zapasowego 10 p. p. zaczęto tworzyć rezerwy 145 p. p. pod dowództwem ppłk. Józefa Marcickiewicza. W pułku tym w oddziałach specjalnych 10 p. p. prawdopodobnie służył Wacław Michalski, gdyż pododdziały 6 kompanii weszły w do 145 p. p. Cały 145 p. p. miał wejść w skład rezerwowej 44 Dywizji Piechoty pod dowództwem płk. Żongołowicza. Nie ma w archiwach rozkazów dziennych na ten temat. W założeniu dywizja wchodząca w skład „Armii Łódź” gen. Juliusza Rómmla powinna wejść do walki dopiero 9 – 14 września. Wobec szybkości i gwałtownego natarcia wojsk niemieckich poszczególne pododdziały walczyły dużo wcześniej. Jak pisze p. Halina Kowalska jej ojciec Franciszek Żyto był dowódcą 6 kompanii II batalionu Ośrodka Zapasowego 10 p. p. Po wyjściu z Łowicza, przez Skierniewice dotarły oddziały do Mszczonowa. W Mszczonowie przed 6 września stacjonował sztab „Armii Łódź” z gen. Juliuszem Rómmlm. Niemieckie lotnictwo zbombardowało miasto. Polskie oddziały mimo ofiarnych, ciężkich walk musiały opuścić Mszczonów wobec przeważających sił wroga / Mszczonów został odbity przez 31 Pułk Strzelców Kaniowskich w bitwie 11 września /. Tymczasem oddziały 44 D P rozbite i często przemieszane wycofywały się w kierunku Piaseczna i Warszawy.

Pani Dorota Zając w pracy dyplomowej „Udział V Rejonu ”Gątyń” VII obwodu „Obroza” w Powstaniu Warszawskim” napisanej na Uniwersytecie Warszawskim – Wydział Historyczny – Warszawa dn.27 lutego 2007 r., pisze między innymi :

*W momencie wybuchu wojny w okolicach Piaseczna znajdowały się pododdziały należące do Armii „Łódź” gen. Rómmla, a także I dywizjon 54 pułku artylerii lekkiej 44 D. P. Dziewiątego września 1939 r. wieczorem pierwszy dywizjon razem z batalionem wartowniczym stacjonującym w rejonie stacji kolejowej PKP podjęli walkę z niemieckim dywizjonem przeciwlotniczym I dywizji pancernej. Niestety I dywizjon 54 p. a. l. poniósł duże*

*straty. Pozostałym oddziałom udało się dotrzeć do Warszawy. Dowództwo 54 p. a. l. wycofało się w kierunku Góry Kalwarii i 9 lub 10 września dostało się w ręce Niemców.*

*Dziesiątego września rano Niemcy zastrzelili 7 przypadkowych mieszkańców Piaseczna. Tego samego dnia w ogrodzie plebanii w Piasecznie żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali 21 jeńców z pułku artylerii lekkiej. Ofiary zakopali w rowie, pozostali przy życiu żołnierze. 22 września Niemcy pozwolili na ekshumację i pochowanie rozstrzelanych na cmentarzu.*

W książce Ewy i Włodzimierza Bagieńskich - „Szkice z dziejów Piaseczna” Wyd. Oficyna Księgarska Maria Mucha i Jacek Uchmanowicz wyd. II Piaseczno 2004, czytamy :

W ankiecie dotyczącej przebiegu działań wojennych oraz okupacji niemieckiej na terenie miasta Piaseczna, wypełnionej dla Starostwa Powiatowego Warszawskiego w Aninie, w sierpniu 1946 r., przez burmistrza, zawarte są m.in. informacje o przebiegu kampanii 1939 r.: „W dniu 9.IX. 1939 r. grupa wojsk polskich różnego rodzaju broni, znajdująca się w lesie zaleskim, oddalonym od Piaseczna o 1 km, chcąc przedostać się do Warszawy w porze nocnej, stoczyła bój z Niemcami na terenie m. Piaseczna, które było częściowo zajęte przez Niemców. Spalonych zostało dwa samochody niemieckie z benzyną i 3-ch Niemców, kilkunastu żołnierzy niemieckich i jeden oficer zostało zabitych. Z uwagi na przeważające liczbowo i technicznie siły niemieckie - grupa polska została rozbita, część żołnierzy polskich korzystając z pory nocnej zdołała ukryć się w przebraniach cywilnych w okolicach Piaseczna, pozostawiając sprzęt wojskowy, jak powózki, broń ręczną i 2 armaty polowe. Polacy ponieśli straty w kilku zabitych żołnierzach i 1 oficerze”.

I dalej na temat egzekucji :

Tego dnia na dziedzińcu kościoła parafialnego w Piasecznie żołnierze niemieccy (Wehrmacht) rozstrzelali, spośród wziętych do niewoli, 21 jeńców z pułku artylerii lekkiej. Przed egzekucją ustawiono około 30 jeńców przed rowem przeciwlotniczym i wystrzałami z pistoletu w potylicę pozbawiono ich życia, oszczędzając przy tym kilku. Świadek egzekucji ks. Leopold Jarosz, z okna plebanii udzielał potajemnie rozgrzeszenia umierającym. Ofiary zakopali w rowie pozostawieni przy życiu żołnierze. W dniu 22 września Niemcy zezwolili na ekshumację i pochowanie rozstrzelanych na cmentarzu. Niektórych żołnierzy zidentyfikowano. Byli to: Bolesław Zajączkowski, Leon Pawlak, Stanisław Kowalczyk, Hanryk Karpowicz, Józef Wruś, Waclaw Michalski, Zygmunt Świerszcz (lub Świercz) z Częstochowy, Alojzy Tomaszewski z Lucinina k. Bydgoszczy i Jankiel Frydman (pochowany na cmentarzu żydowskim w Piasecznie).

Pan Jerzy Dusza autor broszury - „Dzieje Miasta Piaseczna 1369 – 1999 - Ludzie, Wydarzenia, Fakty, Wypadki , Legendy” - Zarząd Gminy Piaseczno 1999. , opisując zdarzenia 1939 roku, których był świadkiem , wspomina :

„Tymczasem w lesie Zalesińskim i wśród ogrodów za torem stacji kolejowej / szerokotorowej / w Piasecznie, znajdował się przybyły od strony Łosia , niekompletny dywizjon 54 pułku artylerii lekkiej 44 dywizji piechoty wraz z dowództwem pułku. Te wojska ześrodkowane w tym miejscu podjęły decyzję, że wieczorem będą się przebijać przez Piaseczno na Warszawę. Po zapadnięciu zmroku pododdziały te rozpoczęły marsz na Piaseczno. Początkowo Niemcy tego ruchu wojsk nie zauważyli. Dopiero po przejeździe kolejowym, obok kina, od strony Zalesia Dolnego szli żołnierze polscy, a samochodem od strony Góry Kalwarii jechali Niemcy. Wywiązała się walka, Polacy spalili samochód i zlikwidowali Niemców. Na skutek tego starcia Niemcy wyszli z kwater i mając liczebną przewagę oraz otrzymując pomoc w postaci dywizjonu motocyklistów, przystąpili do walki. Polacy zaczęli się wycofywać. Walka trwała prawie przez całą noc, między innymi na ul. Zdrojowej / obecnie skrzyżowanie Kilińskiego i Żeromskiego /. Hitlerowcy rozbili kasę pułku ze znaczną ilością pieniędzy i powozy sztabowe z dokumentacją i protokołami. W godzinach nocnych często dochodziło do walki wręcz, gdy nasi żołnierze przebijali się wśród Niemców. Bój ten przeniósł się nawet na pola Chyliczkowskie i na obrzeża naszego miasta. Częściowo żołnierze Wojska Polskiego przedarli się do Warszawy. Same dowództwo pułku wycofało się do Góry Kalwarii. W walce z 9 na 10 września w Piasecznie 54 p. a. l. poniósł duże straty w stanie osobowym oraz stracił sporo taboru i 3 działa. Rano wielu żołnierzy polskich przy pomocy ludności przebrało się w cywilne ubrania i uciekło.”

Dalej pan Jerzy Dusza pisze :

Tegoż dnia / t. j. 10 września/ w godzinach rannych na dziedzińcu kościoła parafialnego w Piasecznie żołnierze niemieccy / Wehrmacht / rozstrzelali 21 jeńców z pułku artylerii lekkiej. Ukrywali się oni w magistracie i w stodole przy starej plebani. Przed egzekucją ustawiono około 30 jeńców przed rowem przeciwlotniczym i strzałami z pistoletu w potylicę pozbawiono ich życia, oszczędzając kilku. Ofiary zakopali w rowie, pozostali przy życiu żołnierze polscy. Świadkiem tego zdarzenia był ksiądz proboszcz Leopold Jarosz, który z okna plebani udzielał potajemnie rozgrzeszenia tym umierającym żołnierzom. Kościół w tym czasie Niemcy zajęli pod jeńców wojennych. Zostaje on zupełnie sprofanowany. Znikły wota z Ołtarza Matki Boskiej. Plebania zostaje zajęta przez sztab.

Wielu polskich żołnierzy uratowała ludność cywilna –

Po 10 września 1939 roku przy ul. Nadarzyńskiej 1, nad apteką założono punkt opatrunkowy PCK. Kiedy do punktu Niemcy przyprowadzali rannych polskich żołnierzy na opatrunki, bardzo sprytnie pani Morawska przy udziale kobiet z tego domu oszukała wartowników i przeprowadzała jeńców do drugiej klatki schodowej. Właścicielka pralni pani Szczęsna, wydała dla żołnierzy, których przebierano, całą odzież w tym czasie posiadana w pralni. Oddał też ubranie malarz Radzikowski. Pani Helena Bogdańska oddała ubranie męża, który był w tym czasie na froncie. Oddało ubranie wielu innych mieszkańców naszego miasta, w ten sposób pomagając w ucieczce z niewoli jeńcom polskim. W ten sposób wyprowadzono 19 żołnierzy ulicą Nadarzyńską, a dalej Okrężną. Prawie wszyscy uratowani dotarli później do swoich domów.

I następnie we wspomnieniach pana Jerzego Duszy znajdujemy -

Dnia 22 września staraniem pana Lukiewicza, Romualda Obłankowskiego, oraz sióstr PCK Zofii Rowińskiej i Janiny Skorupińskiej, Niemcy zezwolili na ekshumację rozstrzelanych Polaków i pochowanie na cmentarzu parafialnym. W czasie grzebania dokonano częściowej identyfikacji zabitych, byli to : Bolesław Zajączkowski, Leon Pawlak, Stanisław Kowalczyk, Henryk Karpowicz, Józef Wruś, Waław Michalski, Zygmunt Świerszcz, Alojzy Tomaszewski i Jankiel Frydman / pochowany na cmentarzu żydowskim „Kirkucie”/. W dniu 1 listopada 1939 roku w miejscu, gdzie pochowano rozstrzelanych usypano podłużną mogiłę. Poukładano nawet kilka hełmów polskich, umieszczono drewniane krzyże, zapalono świece. Mieszkańcy Piaseczna licznie przychodzili na te mogiły modlić się za spokój tych co oddali swe życie w czasie tej pamiętnej walki o Piaseczno.

## Źródła – Bibliografia

- Ewa i Włodzimierz Bagieńscy - „Szkice z Dziejów Piaseczna” - wyd. 2004
- Jerzy Dusza - „Dzieje Miasta Piaseczna 1369 – 1999, Ludzie, Wydarzenia, Fakty, Wypadki, Legendy” - wyd. 1999
- Halina Kowalska - „Zagubione Ślady – Losy 6 Kompanii Ośrodka Zapasowego 10 Pułku Piechoty” - ‘Roczniki Łowickie’ tom VII – wyd. 2010
- „Rozkazy dzienne 10 pułku piechoty z Łowicza – 1939” - CAW
- Jan Wróblewski - „Armia Łódź – 1939” wyd. 1975
- Wiesław Wysocki – „10 Pułk Piechoty 1918 – 1939” wyd. 1997
- Dorota Zajac – „Udział V Rejonu „Gątyń” VII Obwodu „Obroza” w Powstaniu Warszawskim” - praca dyplomowa U.W. Wydz. Historyczny - 2007
- Internet Wikipedia - „44 Dywizja Piechoty /II R.P. /” , „Armia „Łódź””.

Opr. K. Zembowicz